

ZGINAŁ W OBRONIE OJCZYZNY — W 12 ROCZNICĘ ŚMIERCI MARIANA BUCZKA

str. 2.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 240 (1518)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 10 WRZEŚNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

## Czułość, zwartość i ofiarna praca oto hasło w naszej walce o szczęście Ojczyzny

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na centralnych dożynkach w Poznaniu

W dniu 9 bm., na ogromnym placu im. Janka Krasickiego w Poznaniu, odbyły się centralne uroczystości dożynkowe, z udziałem delegacji chłopskich z całego kraju. (Sprawozdanie z uroczystości podamy w numerze jutrzejszym). Na uroczystości przybył Prezydent R.P. Bolesław Bierut, który do 150-tysięcznych tłumów wygłosił następujące przemówienie:

**OBYWATELE! Bracia chłopcy i robotnicy rolni! Młodzieży ze wsi i miasta! Działacze spółdzielczy! Wszyscy uczestnicy dzisiejszych ogólnopolskich dożynek!**

Witam was i pozdrawiam serdecznie w imieniu rządu i państwa ludowego! Zgromadził was tu na ziemi wielkopolskiej, w prastarym Poznaniu, piękny i radosny nasz zwyczaj ludowy — dożynki. Wspaniałe i barwne są polskie korowody dożynkowe, ale dopiero w Polsce Ludowej stały się one radosnym świętem milionowych mas pracujących, zarówno wsi jak i miast. Cały naród polski składa w dniach dożynek zasłużony hold twórczym wysiłkom braci rolników. Wszyscy cieszymy się z pomysłowych i obfitych plonów, które przynosi nam nasza najmlodsza ziemia polska. Od 7-miu lat z roku na rok plony te zwiększają się i rosną ku pożytkowi całego narodu i ku chlubie polskiego chłopca. Zbiory tegoroczne są obfitsze, niż w roku ubiegłym, a które z nas nie jest przekonany, że w przyszłych latach będą wraza stały jeszcze bardziej.

W ciągu 20 z górą lat przedwojennych burżuazja straszyla masę, że bez obszarników i kapitalistów Polska skazana byłaby na zagładę, że chłop i rolnictwo polskie w żaden sposób nie są w stanie obejść się bez obszarnika, a robotnik i przemysł polski bez kapitalistycznego niewolnictwa. I rzeczywiście nie mało było nawet wśród nędzarzy takich, którzy wierzyli długo w ten fałszywy okrutny. Ale dziś nie ma już w Polsce obszarników i kapitalistów i dopiero teraz — po ich przepe-  
dzeniu, — masę ludową zaczyna-  
ją żyć po ludzku, a cały nasz kraj i nasza gospodarka narodo-  
wa — mimo potwornych zniszczeń, — jakie przyczyniła nam wojna i okupacja hitlerowska — podźwignęły się i odżyły po wiel-  
kolej niewoli.

### Na drodze wspaniałego rozwoju

Któż dziś nie widzi i nie rozumie, że rolnictwo Polski Ludowej ma przed sobą teraz otwartą drogę trwałego i coraz szybszego rozwoju. W ciągu 20 z górą lat przedwojenne rządy obszarniczo — kapitalistyczne i ich tuby polityczne w rodzaju kulackich przywódców, rzekomo „ludowcy”, mamiły chłopów obietnicami reformy rolniej, której nigdy w rzeczywistości nie przeprowadzić nie zamierzały. Dopiero władza ludowa 7 lat temu — w okresie, gdy na ziemi polskiej toczyła się jeszcze najcięższa wojna — urczywistniała Manifest Lipce, wypędziła z obszar-  
ników i przekazała ich ziemie chłopom i robotnikom rolnym. 600 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało w wyniku reformy rolniej 2.400.000 ha ziemi po-  
obszarniczej i poniemieckiej na dawnych terenach przedwojennych, a oprócz tego blisko pół miliona rodzin chłopskich otrzymało 3.700.000 ha gruntów w trybie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Łącznie więc dzięki zwycięstwu władzy ludowej w Polsce, najbardziej upośledzone warstwy chłopstwa pracującego przeżyły w swe gospodarowanie przeszło 6 milionów ha ziemi, z czego blisko 4 miliony na Ziemiach Odzyskanych, na wieki zrośniętych odziedziczonej z macierzą. Władza ludowa uwolniła ponadto chłopów od zmory lichwiarskich długów, których spłata pożerała corocznie średnio około trzeciej części chłopskich dochodów. Do niepowrotnej przeszłości należą też pamiętne wszystkim skutki ciągłych i długotrwałych kryzy-

sów gospodarczych, które dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich doprowadzały do zupełnej ruiny, wydzierały chłopów często zarówno gospodarce, jak resztki dobytku i wypędzały go na poszukiwanie pracy za byle grosze u obszarnika lub w mieście, a często poza granicami ojczystego kraju.

### Ustrój nasz nie zna kryzysów

Dziś w Polsce Ludowej jest dość pracy dla wszystkich zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, gdyż nowy nasz ustrój społeczny nie zna kryzysów. Dziś w Polsce Ludowej produkcja przemysłowa wzrasta co roku w tempie, jakiego nigdy nie znali kraje kapitalistyczne. Rośnie też produkcja rolna, a im większy jest ten wzrost, im obfitsze są plony pracy mas ludowych, tym większą napelnia nas to dumą i radością. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych jest ciągły spadek zdolności nabywczej ludności, to jest stały spadek zapotrzebowania na produkty przemysłowe i rolne na skutek obniżającej się wciąż stopy życiowej mas pracujących, w Polsce mamy zjawisko szybko rosnącej zdolności nabywczej mas, wzrastającego wciąż zapotrzebowania ludności na produkty przemysłowe i rolne, mimo coraz obfitszych plonów, mimo szybkiego wzrostu wytwarzanej przez nasz przemysł i rolnictwo ilości towarów.

W okresie przedwojennym, w latach 1928—1933 zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolne spadło o 1/3. Zaczęły już po nowym roku wielu rolników chłopskim brakowało własnego chleba i musieli oni przez długie miesiące zadowalać się przeważnie spożyciem kartofli, jako podstawowym produktem odżywiania. A ileż to rodzin biedoty chłopskiej lub rodzin robotniczych w mieście jadło mięso tylko w święta uroczyste, to znaczy zaledwie kilka razy w roku.

Dziś produkcja rolna w obliczu niu przeciętnie na jednego mieszkańca jest w porównaniu z okresem przedwojennym około 50 proc. wyższa, a zapotrzebowanie ludności na produkty rolne wzrasta szybciej jeszcze od wzrostu produkcji. Jednocześnie ogromnie wzrósł poziom świadczącego państwa na rzecz ludzi pracy w zakresie warunków mieszkaniowych, pomocy lekarskiej, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, wczasów itd. Czyż nie świadczy to, że zarówno miliony chłopów i robotników rolnych na wsi, jak rosnące szybko w mieście rzesze robotników w mieście, żyją już dziś znacznie lepiej niż przed wojną — mimo, że Polska Ludowa musi włożyć olbrzymi wysiłek w od budowę ze zniszczeń wojennych i rozbudowę na podstawach nowej techniki całej swej gospodarki narodowej. Otrzymaliśmy bowiem w spadku po rządach obszarniczo-kapitalistycznych gospodarstw rolnych, które w tym czasie, gdy myśmy się rozbudowywać tak, aby zabezpieczyć ciągły i szybki wzrost siły naszej Ojczyzny, a równocześnie ciągle i szybko wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu.

### Władza ludowa źródłem sukcesów

Czemu zawdzięczamy ten pomysłowy rozwój? Nasze dobre zbiorę, zwiększające się z roku na rok, to nie tylko skutki sprzyjających warunków klimatycznych. Są one już

obecnie i będą z każdym rokiem w coraz większej mierze wynikiem polityki i planowej gospodarki rządu Polski Ludowej. Porównajmy na przykład średnie zbiory z hektara w ciągu 10 lat przedwojennych z przeciętną wydajnością plonów obecnie po zwolnieniu. Oto w latach 1928—1937 średnia wydajność 4 głównych zbóż w gospodarstwach chłopskich do 50 ha, wynosiła przeciętnie, w liczbach za okres 10-letni, 11,1 q z hektara, zaś w gospodarstwach obszarniczych — 14,1 q, czyli o 3 q więcej na hektar. Jasne jest, że gospodarstwo obszarnicze dawało większe plony z ha mimo jednakich warunków klimatycznych dzięki lepszej uprawie, dzięki wyższej agrotechnice. Oczywiście w liczbie gospodarstw do 50 ha o przeciętnej wydajności 11,1 q są również gospodarstwa kulackie, które osiągały wyższe plony niż gospodarstwa małorolnych, w których urodzaj z hektara nie przewyższał często 9 lub nawet 8 q.

### Nieustannie wzrasta wydajność z hektara

A jak rozwija się średnia wydajność plonów z hektara obecnie? W pierwszych trzech latach po wyzwoleniu wydajność średnia z ha w całym naszym rolnictwie była niższa od przedwojennej, natomiast od roku 1948 jest już wyższa i systematycznie podnosi się, osiągając w roku ubiegłym ogólnie w gospodarstwach chłopskich średnio dla 4 zbóż 12,3 q z ha, zaś w państwowych gospodarstwach rolnych — średnio 14,5 q z ha. W roku bieżącym mamy niewątpliwie dalszy poważny wzrost przeciętnej wydajności plonów z ha.

A co to znaczy praktycznie wzrost wydajności z hektara o 1 q w skali całego kraju? To znaczy zwiększenie produkcji zboża wej o blisko 1 milion ton rocznie — zapas wystarczający do zaopatrzenia całej ludności miast w produkty zbożowe na kilka miesięcy. Obecny, bardzo niski jeszcze w porównaniu z krajami produkującymi gospodarkę rolną, poziom średniej wydajności plonów z hektara, pozwala na wybitne podniesienie naszej produkcji rolnej w ciągu najbliższych lat, jeśli nauczymy się stosować prawidłowo nowoczesne metody uprawy.

Wspaniały przykład Związku Radzieckiego pokazuje nam naocznie, jak w ustroju socjalistycznym człowiek potrafi nie tylko podnosić ogromnie wydajność pracy w rolnictwie, lecz tworzy również przesłanki dla pełnego użyczenia siły przyrody, co więcej, dla przeobrażenia przyrody, dla skutecznego przewidywania takich kłesów żywiołowych jak po-  
sucha, które jak bież smagały w ciągu wielu tysiącleci całe pokolenia ludzkie.

### Coraz większa produkcja zwierzęca

Rozwój wydajności w produkcji zwierzęcej w Polsce Ludowej jest w porównaniu z okresem przedwojennym jeszcze o wiele szybszy, niż w produkcji roślinnej.

Tak np. w roku 1929 w Polsce pogłowie trzody chlewnej wynosiło 4.800.000 sztuk i — jak wiadomo — na rynku mięsa wówczas nie brakowało. Nie brakowało go prosto dlatego, że ludność miast i wsi spożywała je w minimalnej ilości. Obecnie przy mniejszej liczbie ludności mamy ponad 9 milionów sztuk pogłowia, a jednak istnieją trudności w zakresie mięsa. Te przejściowe trudności istnieją dlatego, że znacznie wzrosła konsumpcja nie tylko w mieście, ale również i na wsi. Oto dlaczego musimy dalej rozwijać produkcję zarówno roślinną jak i zwierzęcą. Nasz Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost produkcji roślinnej w ciągu 6-letnia o 40 proc., zaś produk-

cji zwierzęcej o około 70 proc. Da się to niewątpliwie osiągnąć przez dalsze unowocześnienie metod uprawy rolnej, przez większe zastosowanie w naszym rolnictwie osiągnięć współczesnej wiedzy agronomicznej przez mechanizację uprawy, przez pogłębienie ogólnej kultury samych rolników, przez coraz skuteczniejszą obronę małą i średniorolnych chłopów przed wysiłkiem bogaczy wiejskich, przez dalszy coraz szybszy rozwój przemysłu wienia kraju, co stanowi główną i nieodzowną podstawę postępu i rozwoju gospodarki rolnej i całej naszej gospodarki narodowej.

Rolnictwo weszło w Polskę Ludową na nową, po stokroć pewniejszą i korzystniejszą dla narodu drogę — dzięki przeprowadzeniu obszarników i kapitalistów, dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, który zabezpieczył zwycięstwo władzy ludowej, wzmocnił wewnętrzną zwartość narodu, przyspieszył wzrost jego siły gospodarczej i jego kultury. Polityka i planowa gospodarka władzy ludowej, urzeczywistniona pod przewodnictwem naszej bohaterkiej klasy robotniczej, zmierza wytrwale i skutecznie do rosnącej sprawności i wydajności pracy nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie. I nikt nie powinien wątpić, że polityka ta przysparza będzie chłopom pracującym — podobnie jak robotnikom i całemu narodowi — coraz więcej korzyści.

### Polityczne, gospodarcze i kulturalne wyzwolenie wsi

Wież nasza w 7 roku Polski Ludowej może z dumą podsumować obzrymie swe osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Ustrój kapitalistyczny sprzął rozwójowi tylko cieniutkiej warstewki obszarników i bogaczy wiejskich, których tuczył kosztem niesłychanego wysiłku robotników oraz zubożenia i ruiny milionów chłopów. Kapitalizm niósł na wieś nędzę i zacołanie, rozkład moralny i plagę pijanstwa, pragnął utrzymać masę chłopów w pokorze i posłuszeństwie poprzez zabobon i ciemnotę, zaś szczególnie ciężkie brzemie i gorzką dolę zgromadził kobiecie wiejskiej, milionom naszych matek i siostr, jak również milionom dzieci wiejskich, które były pozbawione oświaty, cierpiały od chorób, tułyły się bosa i głodne, pilnując bydła lub wykonując posługi ponad ich siły.

(Dokończenie na str. 2).

## Depesza Prezydenta Bieruta z okazji święta narodowego Bułgarii

JEGO EKSCELENCJA

PAN GEORGIJ DAMIANOW

Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej

Sofia

W dniu święta Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej przesyłam Panu, Panie Przewodniczący, i całemu narodowi bułgarskiemu najgorętsze życzenia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Wiekopomne zwycięstwo bohaterkiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem umożliwiło ludowi bułgarskiemu przejęcie władzy w swoje ręce. Pod wodzą Partii Komunistycznej naród bułgarski z powodzeniem realizuje budowę podstaw socjalizmu w swoim kraju, wzmacniając tym samym światowy obóz pokoju.

Życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych osiągnięć w jego ofiarnej walce o pokój i socjalizm. Wspólna walka o te szczytne ideały ludzkości łączy oba nasze narody uczciami braterskiej, wiecznej przyjaźni i wdzięczności ze Związkiem Radzieckim, ostoją wolności i niepodległości narodów.

Bolesław Bierut

## Ludowe Wojsko Polskie wiernym obrońcą zdobyczy i bezpieczeństwa narodu

Przemówienie Marszałka Rokossowskiego w Poznaniu

**DRODZY OBYWATELE! BRACIA CHŁOPI!**

W imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Wojska Polskiego witam was w dniu ogólnopolskich dożynek. Są one przeglądem wielkich zdobyczy wiejskiego ludu pracującego, osiągniętych w Polsce Ludowej.

W tym samym czasie, kiedy tu, w Poznaniu, odbywa się podsumowanie wysiłku chłopów pracujących, walczących o wysoki urodzaj, o realizację Planu 6-letniego — synowie robotników i chłopów, odbywający służbę wojskową, dokonują przeglądu swoich osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Żołnierze wyżejają swoje siły, by podsumowanie wyników letniego szkolenia wypadło jak najlepiej. Wasi synowie w wojsku pojmują bowiem, że służba, którą pełnią, jest zaszczytną służbą w obronie Ojczyzny, w obronie zdobyczy i osiągnięć wyzwolonego ludu polskiego, którym zagrażają amerykańscy podżegacze wojenni i ich zachodnio — niemieccy wasale.

Ofiarna praca i wielkie osiągnięcia klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, oparte na zasadach dobrowoliści i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystko to zapala żołnierzy Wojska Polskiego do jeszcze ofiarniejszej służby Ojczyźnie w obronie pokoju.

Wojsko Polskie związane jest niezłomnym braterstwem broni z Armią Radziecką, niezwykłą armią wielkiego Kraju Rad i opiera się mocno na doświadczeniach stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwyciężania. Dale to Wojsku Polskiemu potężna siła.

Goraco kocha żołnierz polski swą Ojczyznę. Głęboko kocha i szanuje władzę ludową. Uczy się on patriotyzmu na wspaniałych tradycjach walk wolnościowych

narodu polskiego, na bohaterstwach postaciach Kościuszki, Bema, Jędrasiewicza, Karła Świerczewskiego.

Ścisły i nierozwalny jest związek wojska z narodem, bo jest to wojsko nowe, wyrosłe z ludu i służące ludowi.

Rośnie w naszym wojsku nowa, ludowa kadra oficerska. Wiele waszych synów otrzymuje co roku stopnie oficerskie, o których nie mogli marzyć w przedwrzesniowej Polsce.

Żołnierz nasz nieustannie podnosi poziom swojej wiedzy wojskowej i politycznej. Bo żołnierz polski rozumie, że im silniejsze jest Wojsko Polskie, tym pewnością jest sprawa pokoju, tym trwalsza jest niepodległość naszej Ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, których czujnie strzeżemy przed zakusami imperializmu.

Niech żyje braterski sojusz robotników i chłopów pracujących!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej — Obywatel Bolesław Bierut!

### Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat: Wydział Informacji sztabu generala Ridgwaya w Tokio oraz szereg dzienników amerykańskich i angielskich rozpowszechniają ostatnio, na specjalne polecenie władz, że w Korei północnej znajdują się rzekomo znaczne kontyngenty wojsk radzieckich.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że wszystkie te i temu podobne wiadomości są od początku do końca zmyślane i obliczone są na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej.

## Podpisanie umów gospodarczych między Polską i Francją

WARSZAWA PAP. Wszczęte w Paryżu rokowania między delegacją polską a delegacją francuską zakończyły się 7 września 1951 r. podpisaniem rocznego układu handlowego, protokołu dotyczącego dostawy dalszych dóbr

inwestycyjnych z Francji w ramach umowy z 1948 r. oraz układu w sprawie uregulowania francuskich roszczeń finansowych.

Roczny układ handlowy przewiduje wymianę towarową, przed stawiającą wartość 6,5 miliarda franków po każdej stronie.

Protokół dotyczący dostaw inwestycyjnych przewiduje dalsze zamówienia na sumę 18 — 20 milionów dolarów wzajemnie za dostawę węgla polskiego.

Negocjacje, przebiegające w duchu wzajemnego zrozumienia, przyniosły rozwiązanie szeregu zagadnień gospodarczych w tym również i takich, które były w tym wieszniu od czasu zakończenia wojny.

### Akademia w Warszawie

#### w Dniu Spółdzielczości

WARSZAWA PAP. — Spółdzielczość polska obchodziła w dniu 9 bm. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości.

Na centralną akademię, która odbyła się w sali „Roma” w Warszawie, przybyli przedstawiciele rządu, naczelnych władz spółdzielczych, partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz liczni aktywiści ruchu spółdzielczego.

Uczestnicy akademii przyjęli jednogłośnie treść depeszy do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta — z wyrazami głębokiego przywiązania i wdzięczności za zainteresowanie i pomoc udziału ruchu spółdzielczego.

Bez udziału państw azjatyckich — z pogwałceniem układów

## USA przelorsowały traktat z Japonią służący zbrodniczym celom agresji

SAN FRANCISCO PAP. Konferencja w San Francisco zakończyła się 8 września podpisaniem tzw. traktatu pokojowego z Japonią.

Amerykańsko-angielski projekt traktatu podpisali przedstawiciele krajów, których ogromna większość faktycznie nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili podyktowany przez Amerykanów traktat, będący traktatem przygotowanym do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu.

Jak wiadomo, na konferencji w San Francisco nie było reprezentowane ani jedno większe państwo azjatyckie.

### OŚWIADCZENIE

WICEMIN. GROMYKI

SAN FRANCISCO PAP. Na konferencji prasowej, która odbyła się

ła się w sobotę w San Francisco, szef delegacji radzieckiej Gromyko, w obecności 300 korespondentów, złożył oświadczenie, zawierające ocenę amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią.

Projekt ten — stwierdził Gromyko — nie może być podstawą prawdziwego, pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu, takiego uregulowania, które nie pozwoliłoby militarystom w japońskiemu podnieść głowy, zapewnić pokój i bezpieczeństwo wszystkim krajom Azji i Dalekiego Wschodu, uwzględnić słusne żądania narodów, które uciierały w skutek agresji japońskiej, a jednocześnie zapewnić przywrócenie suwerenności i niezawisłości Japonii.

Gromyko wskazał na odpowiedzialność wobec świata tych wszystkich, którzy gwałcą porozumienia międzynarodowe narzucając Japonii separatystyczny traktat pokojowy.

# NEWZRUSZONY SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

## fundamentem wspaniałego rozwoju polskiej wsi

### Dokończenie przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta

Dzisiaj dzieci chłopskie mają dostęp do szkół zarówno podstawowych, jak średnich i wyższych, czerpią coraz śmielej i coraz liczniej ze skarbnicy wiedzy, korzyści stają w coraz szerszym stopniu z urządzeń kulturalnych, zdobywają kwalifikacje zawodowe zarówno w zakresie rolnictwa, jak w różnorodnych gałęziach techniki przemysłowej. Dziesiątki tysięcy stanowisk nauczycieli, oficerów Wojska Polskiego, agronomów, mechaników, buchalterów, techników, traktorzystów, setki tysięcy wykwalifikowanych pracowników w spółdzielczości, w przemyśle, w transporcie, żegludze, rekrutuje się już dzisiaj z dzieci chłopskich. Nasze wyższe uczelnie wchłonęły już dziesiątki tysięcy córek i synów chłopów, które zasilać będą coraz liczniej kadry naszej nowej inteligencji ludowej. Rewolucja kulturalna ogarnia i ogarnie będzie swym zasięgiem coraz mocniej i coraz szybciej całą wieś polską, a przede wszystkim milionowe rzesze młodzieży wiejskiej.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli hitlerowskiej przez bohaterów Armii Radzieckiej i zwycięstwo idei wyzwolenczej, narodowej i społecznej, którą realizuje klasa robotnicza i jej partia, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego położyło raz na zawsze kres niewoli chłopskiej i stworzyło nowy rozdział, również w dziejach chłopów polskich, w dziejach pełnych bohaterów i tragicznych zrywów, buntów i powstań przeciw książętom i feudałom, obszarnikom i kapitalistom. Wielowiekowe, jakże często zdawałyby się beznadziejne, zmagania chłopów polskich z niewolą feudalną i kapitalistyczną zakończyły się zwycięstwem, że chłop polski znalazł sojusznika w klasie robotniczej, która stała się na czele walki wyzwolenczej wszystkich ludzi pracy.

Przemysł w rękach kapitalistów krajowych i zagranicznych pogłębia nędzę mas chłopskich, przemysł w rękach państwa ludowego, przemysł socjalistyczny staje się źródłem siły i rosnącego dobrobytu nie tylko klasy robotniczej i inteligencji pracującej, lecz wszystkich chłopów pracujących, całego narodu. Toteż dalsze, szybkie uprzemysłowienie naszego kraju, które umacnia nasze bezpieczeństwo i naszą niepodległość, leży w interesie całego narodu.

#### Dobrodrojeństwa gospodarki zespołowej

Na polach naszych pracuje już 25 tysięcy traktorów, w coraz większym stopniu zaczynają też pracować najbardziej nowoczesne maszyny rolnicze. Oczywiście przy korzystaniu w pełni traktorów, nowoczesnych maszyn, prowadzenie racjonalnych plodozmianów, stosowanie w szerszym zakresie nowoczesnych metod uprawy, podnoszących znacznie wydajność pól jest ułatwione i dostępne dopiero na większych maszynach gruntów. Chłopi pracujący mają pełną możliwość wykorzystania przewagi wielkiego gospodarstwa nad małym przez zastosowanie zespołowych form gospodarki w przemieszczaniu się. Mamy już dzisiaj w Polsce poważną i zwiększającą się z każdym rokiem liczbę chłopów, którzy na jednym roku dobrze zorganizowanej i umiejętnej pracy osiągnęły znaczne zwiększenie pól z pól i wysoke dochody z racjonalnej hodowli, osiągnęły korzyści, których nie mogłyby im dać drobna gospodarka indywidualna.

Oto na przykład spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie powiat Krotoszyński, woj. poznański, osiągnęła w tym roku plony pszenicy 28 q z ha, żyta — 27 q, jęczmienia — 24 q, a o równie wysokich plonach pszenicy — ponad 30 q z ha — donosi spółdzielnia produkcyjna Wilczków w powiecie Środa Śląska, woj. wrocławski. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów.

#### Droga uświadamiania mas chłopskich

Ala sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, to sprawa

gospodarki zespołowej w rolnictwie, jest sprawą świadomej i dobrowolnej decyzji chłopów — rolników. Trzeba to z całą mocą stale podkreślać, ponieważ były u nas wypadki wywierania takiego czy innego nacisku na chłopstwo ze strony niektórych terenowych działaczy.

Tylko na drodze uświadamiania mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich na przykładach o korzyściach gospodarki zespołowej można osiągnąć należyte wyniki. Krzewicielami przodujących metod gospodarki są i będą coraz liczniej te spółdzielnie produkcyjne, które potrafiły ofiarować pracą swych członków dać nie budzące żadnej wątpliwości wzory nowoczesnej gospodarki rolnej, wykazać swymi osiągnięciami rzeczywistą przewagę zespołowego gospodarowania nad gospodarką indywidualną.

Państwo Ludowe wysoko ceni znoyny trud każdego rolnika, zarówno pracującego indywidualnie jak zespołowo, ale oczywiście do piero rozwój spółdzielczości produkcyjnej stwarza warunki dla pełnej i wydajnej pomocy państwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i unowocześnienia metod uprawy rolnej. Przejście na tory wysoko wydajnej pracy w rolnictwie jest możliwe tylko na drodze spółdzielczości produkcyjnej. Pomocne jest w tym rozwinięcie wszelkich form spółdzielczości zaopatrywania i zbytu. Ale wszelkie sztuczne próby przyspieszenia tej drogi są niesłuszne, przynoszą tylko szkodę i prowadzą często w praktyce do łamania praworządności, do czego władza ludowa nie powinna i nie może dopuścić.

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju, szybki wzrost klasy robotniczej i ludności naszych miast stawia przed rolnictwem polskim wielkie zadania w kierunku zwiększenia produkcji

kultur zbożowych i technicznych oraz w kierunku znacznego rozszerzenia hodowli. W wypełnieniu tego zadania poważna rola przypada naszym PGR i państwowym ośrodkom maszynowym.

#### Pomoc państwa

Władza ludowa niesie coraz szerszą pomoc gospodarstwu chłopskiemu nie tylko bezpośrednio w postaci kredytów na rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej, na budownictwo, nie tylko poprzez rozwój kontraktacji bardziej dochodowych kultur technicznych, poprzez zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, w nasiona selekcyjne, w maszyny i sprzęt rolniczy, ale również przez swoją politykę stałości cen zarówno na towary rolnicze, jak i przemysłowe. Któż nie pamięta jaki haracz musiała opłacać wieś różnego rodzaju spekulantom, którzy grali na wahanich cen na produkty rolne. Biedota chłopska musiała za bezcen wyzybywać się swych pólów natychmiast po żniwach, w czasie dla siebie najniegodniejszym, aby je nierzaz po dwukrotnie wyższej cenie nabywać znowu na przedmoku.

Przy sprzedaży bydła i trzody chlewnej, według statystyki przed wojennej, pośrednicy-spekulanci zabierali około 40 proc. wartości zwierzęcia, około 25 proc. chłop musiał wydawać w formie podatków i opłat targowych, rogatkowych, miejskich itp., a tylko około 35 proc. wartości otrzymywał na pokrycie kosztów hodowli.

#### Sparaliżujemy występne machinacje szkodników

Polityka stałości cen, którą rząd ludowy stosować będzie nieugięcie i trwale, wymaga jednak

najostrzejszej walki ze strony mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście przeciwko wszelkim próbom podważania przez spekulantów normalnej wymiany między miastem a wsią. Zerując na ludzką głupotę i łatwowierność, szerząc najdziksze plotki i fałszywe ograniczenia, które mają rzekomo nastąpić w zaopatrzeniu, spekulanci i wrogowie ludu starają się nieustannie budzić niepokój, stwarzając sztuczny popyt na produkty i w ten sposób ułatwiać sobie spekulację i nabijać kiesie kosztem ludzi pracy w mieście i na wsi.

Jaka powinna być odpowiedź każdego lojalnego obywatela, każdego uczciwego człowieka na te nikczemne machinacje?

Należy nie tylko pędzić precz tych łajdaków, ale aktywnie z nimi walczyć, pomagając społecznym komisjom do walki ze spekulacją i organom władzy ludowej w unieszkodliwianiu tych pasożytów. Kto daje posłuch wrogiemu plotce, ten szkodzi własnemu państwu, szkodzi sobie. W oparciu o wszystkich świadomych obywateli i cały naród WŁADZA LUDOWA MA DOŚĆ SIŁY, ABY PRZECIĄG WYSTĘPNE MACHINACJE SZKODNIKÓW RÓŻNEJ MAŚCI.

#### Doniosłe obowiązki wsi

Wież czerpie olbrzymie korzyści z polityki państwa ludowego. Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczędzą siły i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kraju. To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.

Toteż nowej treści, nowego znaczenia nabiera dzisiaj nie tylko punktualne wpłacanie podatków i wykonywanie świadczeń należnych państwu ludowemu, ale i wywiązywanie się z obowiązku

sprzedaży zboża. Również przyjęcie i skrupulatne wypełnianie zobowiązań opartych na kontraktacji roślin technicznych i trzody leży w interesie zarówno chłopów jak i całego społeczeństwa. Rozumieją to świadomi chłopcy mało i średniorolni, dając wzór ofiarnego i patriotycznego wypełniania swych obowiązków względem państwa. Świadczy o tym pomyślny przebieg akcji skupu zbóż na potrzeby planowego zaopatrzenia ludności miast. Jesteśmy również pewni, że plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 zostanie w pełni zrealizowany.

Zadaniem władzy ludowej winno być też i oparcie o współdziałanie organizacji politycznych i społecznych — wszelkich nadużyć, wszelkiej złośliwej biurokracji, wszelkiego łamania obowiązujących ustaw w stosunku do chłopów.

Przestępstwa i nadużycia w tej dziedzinie winny być i będą najzupełniej ścigane. Tym sumienie jednak winien każdy chłop wykonywać swe świadczenia i zobowiązania, gdyż umacniając państwo ludowe, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrwała swoje bezpieczeństwo.

#### Wzmocnijmy

Niedobitki rozgromionych klas obywatelskich — kapitalistycznych czynią nieustanne próby i wysiłki, aby zahamować zwycięski marsz polskiego ludu pracującego po jedynie słusznej drodze szybkiego uprzemysłowienia kraju, zabezpieczenia trwałego rozwoju naszego rolnictwa i umacniania w ten sposób siły naszej ojczyzny. Wrocie elementy w kraju i na emigracji nie chcą pogodzić się z utratą nagrobionych dawniej bogactw i przywilejów. Zaprzeczają swe dusze i ciało anglosaskim wywiadowi i podżegaczom wojennym, nie omijając oni żadnej sposobności, aby ju-

dział przeciwko państwu ludowemu, mając naszą pokojową pracę, klamać bezwstydnie i szkalować nasz ustrój demokratyczny — ludowy.

Szczególnie wysilają się w tym kierunku szczełaczki radiowe amerykańskie, angielskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, watykańskie, tatarskie, greckie, tureckie i faszystowskie wszelkiej maści, łącznie ze znanymi nam dobrze rasowymi hitlerowskimi zachodnimi Niemcami. Zachwalają o rzekome „dobrodrojeństwa w Ameryce. Ale widomym dla wszystkich obrazem nikczemnych oszustw propagandy imperialistycznej są losy narodów, które uległy naciskom lub przemocy amerykańskich „dobrodrojeźców“ i „zabawców“ świata.

Wymownym przykładem obłudy władcy amerykańskich jest przebieg konferencji w San Francisco. Jest ona pouczającym widowiskiem dla wszystkich narodów, walczących o trwałe pokój i pragnących wypienienia metod faszystowskich i dyktatur w stosunkach międzynarodowych. Zbyt dotkliwie odczuliśmy potworne skutki metod hitlerowskich, m. in. właśnie tu w Poznaniu, aby o nich zapomnieć. Dlatego musimy wzmocnić naszą czujność szczególnie wobec codziennych faktów podsyłania przez imperialistów amerykańskich tupe i agresywności neohitlerowskiej oraz forsowania remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Rzeczywiste zamiary i metody amerykańskiej „wolności“, czyli sztychowania z najsłabszych i najsłabszych uczuć i pojęć ludzkich, odsłaniają nam codzienne możliwości z Kores. Imperialistyczni najeźdźcy zalewają ten kraj potokami krwi ludności cywilnej, dzieci, matek i starców, zamieniają w zgłiszcz miast i wsi, aby zdławić opór bohaterów narodu koreańskiego. Wydając miliony dolarów na zbrojenia, zbrodniarze imperialistyczni ponoszą w walce z małym narodem koreańskim klęskę za klęską. Bo o zwycięstwie decyduje nie tylko tak mocno przez nich reklamowana materialna potęga tyranów. Hitlerizm zgromadził olbrzymią potęgę zbrojną, a mimo to załamał się haniebnie pod ciosami państwa robotników i chłopów, pod ciosami narodu socjalistycznego. Naród socjalistyczny odniósł zwycięstwo nad tyranją hitlerowską, ponieważ walczył o cel sprawiedliwy, o pokój i wolność dla wszystkich narodów świata. Odnosił zwycięstwo, ponieważ oprócz potęgi materialnej walczył orężem prawdy i niepokonaną siłą idei, miał po swojej stronie potęgę woli i wiary milionów prostych ludzi, którzy walczyli o postęp i sprawiedliwość, o wolność i braterstwo ogólnoludzkie.

#### Imperialistów czeka klęska

Daremne pręto maszą się okazywać wszelkie prowokacje imperialistów amerykańskich. Wbrew nieprzymiernej wściekłości podżegaczy wojennych, rosną siły, wzmacniają się potęga i zawartość obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju i sprawiedliwości.

Zewrzyjmy więc jeszcze mocniej nasze szeregi! Im mocniejsza będzie jedność i spójność narodu, tym skuteczniej pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, wywalczymy pokój. Jeszcze większą miłością i troską otoczymy nasze Wojsko Polskie, naszych żołnierzy i ich rodziny.

#### CZUJNOŚĆ, ZWARTOŚĆ I OFIARNY SERDECZNA PRACA DLA POLSKI LUDOWEJ — oto nasze hasło!

Tylko na tej drodze zapewnimy pomyślny rozwój naszemu pokoleniu, zabezpieczymy szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom.

Niech żyją chłopcy pracujący — wierni synowie Polski Ludowej!

Niech żyją i rozkwitają nasze spółdzielnie produkcyjne!

Niech żyją robotnicy i pracownicy PGR!

Niech żyją robotnicy i pracownicy POM!

Niech żyje zwycięski i nierozwalny sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje niezwykły obóz pokoju, wolności i sprawiedliwości, któremu przewodzą wielki

STALINI

# Zginął w obronie Ojczyzny

## W 12 rocznicę śmierci Mariana Buczka

Wrzesień 1939 roku. Snuły się gesty dymy pożarów nad ziemią polską. Płonęła Warszawa. Hitlerowski najeźdźca niszczył ogniem miasta i wsi. Tysiące trupów zasłaniały ulice, szosy, drogi... Tak był początek okupacyjnej marty-



rologii narodu polskiego — rezultat zdradzieckiej polityki rządów sanacyjnych w Polsce.

Jedynie Komunistyczna Partia Polski była w okresie międzywojennym prawdziwą siłą, walcząca o wolność narodu, wskazująca słuszną i skuteczną drogę walki o niezawisłość narodową i wyzwolenie społeczne narodu.

W imię właśnie tej wolności narodu, w imię władzy dla ludu pracującego, w imię socjalizmu zginął 10 września 1939 r. z bronią w ręku, walcząc na czele grupy Wojska Polskiego przeciwko najeźdźcy, komunisty patrioty, Marian Buczek. Marian Buczek jeden z czołowych działaczy Komunistycznej Partii Polski, okrzyknął przez reakcję za „element niebezpieczny dla państwa polskiego“, zginął broniąc swej ukochanej ojczyzny od zagłady.

Mając zaledwie 19 lat, w 1915 r. wstępuje Buczek do Legionów Piłsudskiego. Pełen entuzjazmu walki o wyzwolenie Polskę wierzy początkowo obłudnym hasłom reakcyjnej walki o „niepodległość“

i „socjalizm“, którym piłsudcy kowska mafia i prawicowe kierownictwo PPS tumanili naród polski w celu wpręgnięcia walki mas pracujących w rydwan służby burżuazji.

Na przykładzie Mariana Buczka w całej jasności występuje słusność słów towarzysza Bieruta, że hasła niepodległości wyśniewane przez PPS były czymś innym dla przywódców prawicy PPS, związanych jak najściślej z piłsudczyzną, a zgola inaczej były ujmowane przez robotników w szeregach tej partii i przez jej lewicowy nurt.

Instynkt klasowy Buczka, jego prawy charakter pozwoliły mu szybko zorientować się we właściwych, antyrobotniczych celach PPS. W okresie przygotowań wojennych przeciwko Krajowi Rad zrozumiał, że agentura piłsudcy kowska PPS chce go pchnąć do zbrodni przeciwko klasie robotniczej Rosji, która utworzyła pierwszą w świecie państwo socjalistyczne, a więc i przeciwko polskiej klasie robotniczej, walczącej o swoje wyzwolenie spod jarzma kapitalu.

Ten rewolucyjny działacz, który organizował i kierował w okresie rządów Daszyńskiego i Moraczewskiego milicją ludową, który uzbrajał masy robotnicze i chłopskie do walki przeciw burżuazji i obszarnictwu, który jako odważny żołnierz i patriota cieszył się wielkim szacunkiem u robotników, był niebezpieczny dla zdradzieckich przywódców z prawicy PPS. To oni przekazywali bez oporu władzę Piłsudskiemu — agentowi międzynarodowego kapitalu i pod jego kierownictwem przygotowywali napad na kraj socjalizm.

Buczek zostaje wtrącony do więzienia. W więzieniu wyraźnie skrytykował jego drogę, w pełni dojrzał politycznie. Staje się świadomym i niezłomnym do końca życia bojownikiem proletariatu. W Związku Radzieckim widzi gwarant wolności i niepodległości narodu polskiego, widzi opór walki o socjalizm.

Po wyjściu na wolność wraz z całą grupą lewicy PPS wstępuje

w 1921 roku do Komunistycznej Partii. Za rewolucyjną działalność sypia się na niego represje i wyroki. Buczek spędził w więzieniach burżuazyjnych ogółem 16 lat.

Znal Buczka robotnicy Warszawy, Śląska — cenili go i kochali. „Był niezwykle towarzyski i bezpośredni w obcowaniu z ludźmi... — charakteryzuje go tow. Aleksander Zawadzki — miał otwartą naturę, mówił ludziom prawdę w oczy... W obecności towarzyszy był zawsze wesoły i pogodny, rozśmiały ich swym humorem, choć był najstarszym więźniem w Polsce, najstarszy „ośmiu przesiedlanych“.

Długie lata więzienia nie załamały jego woli walki przeciwko kapitalowi i burżuazji, przeciwko faszystowskiej dyktaturze sanacji, o jednojędzą klasie robotniczej, o rząd robotniczo-chłopski. Podczas krótkiego okresu przebywania na wolności w 1929 r. przyszedł m. in. na nielegalne zebranie partyjne w Łomży. Oto co pisze o nim jeden z towarzyszy: „Spodzielaliśmy się zobaczyć człowieka zmęczonego długolennym pobytom w więzieniu, zdeorientowanego w sytuacji politycznej, pozbawionego entuzjazmu... Tymczasem zobaczyliśmy człowieka czynu, człowieka, którego gnatał wprost z bramy więziennej żądza nieubłaganej walki“. Po kilku latach niestrudzonej pracy zamknęły się znowu za Buczkiem bramy więzienia.

Podczas wojny 1939 r. tysiące komunistów, najlepszych synów narodu polskiego i tysiące więźniów politycznych wprost z więzień wyrwało się na front walki o Polskę. Nie było przypadkiem, że Buczek nie poszedł z więzienia w Rawiczu do domu, ale z niezachwianą wiarą w zwycięstwo klasy robotniczej i ludu polskiego od razu stanął do walki z najeźdźcą. I nie mogło być inaczej. Jego rewolucyjna postawa komunisty-patrioty, kazała mu do końca wypełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i narodu, wobec ideałów socjalizmu.

Marian Buczek jest dla nas symbolem bezwzględnej walki, ja-

zdradzie burżuazji wobec narodu polskiego. Tylko kierowana przez partię komunistyczną polska klasa robotnicza, stojąca na czele narodu, tylko sojusz z ZSRR mogły ocalić Polskę od okrutnych doświadczeń września, zapewnić na rodowi pokój, wolność i chleb.

Marian Buczek wiedział do czego prowadzi sanacja. Partia ostrzegła przed katastrofą. „Każdy dzień pozostawiania u władzy tej awanturniczej bandy targowiczów — czy tamy w odezwie KC KPP z marca 1938 r. — wydaje nasz kraj, naszą ziemię zachodnią, naszą niepodległość pod kuratelę odwiecznych wrogów Polski — junkiersko-imperialistycznej klikki hitlerowskiej“.

Ala głos sumienia narodu polskiego, marksistowskiej awangardy klasy robotniczej, ofiarą walki o Polskę, Marian Buczek i tysięcy komunistów były stale tłumione przez terror burżuazji, której po magali prawnicy przywódcy PPS i ruchu ludowego. Słowa mas pracujących zagłuszane były wrzawą pseudopatriotycznych frazesów i brzękiem kajdanów więziennych.

Tradycje winowajców września kontynuują szumowiny emigracyjne, bankructwo polityczni, którzy dziś wszelkimi środkami usiłują sprzedać Polskę anglosaskiemu imperializmowi, za cenę przywrócenia swych klasowych przywilejów, za cenę niewoli narodu polskiego. Z nich się wywodzi zdradcy z grupy dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim, którzy podczas procesu stwierdzili, że „pracowali dla wojny, a nie dla pokoju“.

Przeciwko tej burżuazyjno-faszystowskiej hydrze walczył nieugięcie Buczek o wolną Polskę, o Polskę ludu pracującego. I za nią oddał swe życie.

Dziś Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przewodzący narodowi realizuje idee, za którą zginął Buczek. Codzienną pracą i walką wzmacniamy siły narodu, by zniszczyć w zarodku wszelkie usiłowania ciemnych i wstecznych sił, które doprowadziły do katastrofy przed 12 laty i które wyrwały na rodowi polskiemu pamiennego bojownika — komunistę, Mariana B. T.

# SPÓŁDZIELCY WYBRZEŻA

## w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego

### Uroczysta akademія z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

9 bm. spółdzielcy Wybrzeża uświetnili Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości uroczystą akademią w sali Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu.

Akademii, na którą tłumnie przybyli przedstawiciele wszystkich placówek spółdzielczych z miast i wsi woj. gdańskiego, jak również zaproszeni goście: przedstawiciele partii, organizacji masowych, rad narodowych i związków zawodowych — zajął przewodniczący MRN Gdańska tow. Stolarek.

— Spółdzielczość polska — powiedział mówca — swój rozwój zawdzięcza obecnemu ustrojowi. Dzięki niemu stała się ona w odrodzonej Polsce jednym z podsta-

wowych ogniw życia gospodarczego i społecznego. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości jest dla spółdzielców dniem solidarności ludzi pracy, pragnących sprawiedliwości społecznej i pokoju. Jest on jednocześnie dla nas dniem podsumowania dotychczasowych osiągnięć, dniem dalszej mobilizacji do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Referat podsumowujący 7-letni dorobek spółdzielczości w woj. gdańskim wygłosił delegat Centralnego Komitetu Obchodu MDS, tow. Łoś.

— Ruch spółdzielczy w woj. gdańskim miał wyjątkowo trudne i poważne zadania ze względu na ogrom zniszczeń wojennych w miastach i osiedlach okręgu nadmorskiego. Rozwój spółdzielczości dokonywał się w ostrej walce klasowej. Trzeba było przełamać wiele starych nawyków, trzeba było sięgnąć do wzorów przodującej spółdzielczości radzieckiej, aby przejąć naszą spółdzielczość duchem socjalistycznym, postawić ją całkowicie w służbę interesów mas pracujących.

Najwyższej zaczęły się u nas rozwijać spółdzielnie spożywców i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, które swym zasięgiem objęły miasta i wsie. Spółdzielnie spożywców przejęły przede wszystkim dystrybucję artykułów spożywczych oraz produkcję piekarniczą i masarską, rozlewnię piwa, wód gazowych oraz zbiorowe żywienia w gospodach i stołówkach. Spółdzielnie spożywców województwa gdańskiego skupiają dziś ponad 70 tys. członków.

Zadania, jakie stawia sobie w Planie 6-letnim spółdzielczość spożywców woj. gdańskiego, są rozległe. Przewiduje się wzrost produkcji pieczywa o 464 proc., wód gazowych o 858 proc., rozlewu piwa o 824 proc., zbiorowego żywienia o 240 proc. Przewiduje się również znaczną rozbudowę sieci sklepów, zwłaszcza sklepów artykułów spożywczych.

Ważną rolę odgrywają liczne spółdzielnie pracy, które z jednej strony przyczyniają się do sprawniejszego i obfitszego zaopatrzenia ludności w produkty przemysłowe, z drugiej zaś strony, poprzez upośledzenie prywatnych placówek przemysłowych, włączają je do ogólnego planu gospodarczego. Na szczególne uznanie zasługują spółdzielnie pracy inwalidów. Rozwój spółdzielni inwalidów to piękny przykład troski państwa ludowego o człowieka.

Poczesne miejsce wśród licznych spółdzielni pracy zajmują również Centrala Przemysłu Artystycznego i Ludowego, której wytwory cieszą się stale wzrastającą popularnością nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Obok tych poważnych sukcesów w działalności naszych spół-

dzielni istnieją jeszcze poważne niedomagania i błędy. Do takich w pierwszym rzędzie należy zaliczyć manka towarowe i niedostateczną walkę z zachodzącymi wypadkami nadużyć. Winę za to w pierwszym rzędzie ponoszą organa samorządu spółdzielczego, które zbyt mało uwagi poświęcają walce z marnotrawstwem i wszelkiego rodzaju spekulacją.

Niedociągnięciem spółdzielczości spożywców jest niedostateczne związanie się z masami członkowskimi i niedostateczne wysiłki w dążeniu do obniżki kosztów własnych. Spółdzielnie pracy posiadają zbyt słabo jeszcze rozbudowaną sieć punktów usługowych, nie dostatecznie wykorzystują one surowiec miejscowy i odpadkowy. Zbyt niska jest też niekiedy jakość ich produkcji.

W walce o usunięcie tych braków rosnąć i rozwijać się będzie spółdzielczość Wybrzeża. Szczególnie doniosłym zadaniem jest w chwili obecnej zastrzeżenie czujności wobec wszelkich prób spekulacyjnych machinacji, jest nieustanna walka o czystość szeregow handlowego aparatu spółdzielczego.

Spółdzielczość polska — zakończył mówca — stała się częścią składową naszych sił rozwojowych. Wymaga to od każdego spółdzielcy czujności i aktywności politycznej. Trzeba, aby każdy spółdziałca stał się świadomym bojownikiem walki o Plan 6-letni, — o pokój i zwycięstwo socjalizmu.

Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć spółdzielczości polskiej, na cześć socjalizmu, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruty i wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina — zebrani podchwycili entuzjastycznie.

Gorącą owację zgłębowała publiczność przybyła na salę delegacji gminnych spółdzielni powiatów wejherowskiego i kościerskiego, która złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu skupu wełny i mleka.

Z kolei przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Handlowych tow. Janowiak odczytał meldunki poszczególnych zarządów spółdzielni o podjęciu zobowiązań na cześć Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Realizacja tych zobowiązań przyniesie państwu 1.279.260 zł oszczędności.

Przewodniczący tow. Stolarek wręczył następnie dyplomy uznania spółdzielcom, którzy wyróżnili się w pracy zawodowej i społecznej.

W uchwalonej przez zebranych rezolucji, spółdzielcy woj. gdańskiego postanawiają wzmocnić pracę dla wykonania zadań Planu 6-letniego — odpowiedzieć na knowania imperialistów i ich agentury. Zebrani protestują jednocześnie przeciwko bezprawnej decyzji reakcyjnego kierownictwa MZS o wykluczenie polskiej spółdzielczości z Międzynarodowego Związku Spółdzielców, mającej na celu rozbicie międzynarodowej jedności ruchu spółdzielczego.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono część oficjalną akademii. W części artystycznej, na którą złożyły się pieśni, tańce, recytacje i muzyka, wystąpili: chór im. Moniuszki, orkiestra DOKP i spółdzielcze zespoły świetlicowe.

J.K.

## Kobiety — murarze budują Gdańską Dzielnicę Mieszkaniową



We Wrzeszczu, na budowie Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej, pracują kobiety murarze. Na zdjęciu: Krystyna Rozczyk i Bronisława Małek z Zarządu Budownictwa Miejskiego nr 2 w Gdańsku przy pracy.

## Sprzedawał pokątnie mięso przeznaczone dla ludzi pracy

W tych dniach funkcjonariusze M. O. zdemaskowali przestępcę machinacje kierownika sklepu Nr 2 Gdańskich Zakładów Mięsnych w Tczewie Feliksa Leszczyńskiego.

Leszczyński kilka razy w tygodniu przyjeżdżał z Tczewa do Gdańskich Zakładów Mięsnych w Gdańsku po odbiór towaru dla swego sklepu. Otrzymywał on zawsze ok. 150 kg mięsa, ale przydziału tego nie przewoził do Tczewa. Mięso przeznaczone dla robotników tczewskich, a niejednokrotnie nawet kwity na odbiór mięsa, odsprzedawał w Gdańsku różnym spekulantom. Tego rodzaju machinacje uprawiał od lipca b. r. Przed kilku dniami, podczas jednej z takich transakcji, został zatrzymany przez Milię Obywatelską.

Wyrokiem Komisji Specjalnej małżonkowie Słowikowskiej z Kartuz zostali skazani na 24 miesiące obozu pracy. Członkowie rodzinnej spółki spekulantów Clelakowskich z Kwidzyna, również zostali skazani na oboz pracy: Edmund — na 12 miesięcy, Dominik — na 8 miesięcy, a ich siostra Janina — na zapłacenie wysokiej grzywny pieniężnej. Spekulanta Drywe z Kartuz Komisja Specjalna skazała na 12 miesięcy obozu pracy.

O uprawianym przez skazanych pokątnym uboju i spekulacji mięsem pisaliśmy szczegółowo w numerach z dn. 5 i 6 bm.

## Doroczna wystawa prac plastyków Wvbrzeża

W dniu wczorajszym w pierwszym pawilonie IV Festiwalu Plastyki w Sopocie została otwarta złoże, doroczna wystawa dzieł plastyków okręgu gdańskiego.



— Gotów jestem wykonać każdy rozkaz — odpowiedział Amosow — i dziękuję wam i panu Heidlowi za okazane mi zaufanie, lecz przed przystąpieniem do moich obowiązków proszę o wysłuchanie mnie.

— Proszę — powiedział generał. — Chętnie was wysłucham.

— Chodzi o to, — zaczął Amosow — że mianowanie mnie burmistrzem Zarecznia zdekonspirowało mnie. W najlepszym wypadku pomyślał tujejsi mieszkaniec, że geometra Szarapow jest zdradzą.

O tym, oczywiście, dowiedział się przedko na tyłach radzieckich i zostanę wciągnięty na odpowiednią listę. Czyżby, panie generale, warto było utrzymywać w przeciagu trzydziestu lat tutaj specjalnie kształconego oficera niemieckiego wywiadu, żeby go mianować powiatowym burmistrzem? Wybaczone moją śmiałości, panie generale, czyż nie za dużo honoru dla małego Zarecznia, żeby jego burmistrzem został zawodowy oficer niemieckiej armii, wywiadowca z trzydziestoletnim stażem?

Dzisiaj Zarecznik jest frontowym miastem, o poważnym znaczeniu, ale za jakiś miesiąc będzie dalekim niemieckim zaplecem. Jakież więc sens miałoby zostawienie mnie tutaj? Może myślicie, że Hans Speier jest już tak stary, że do niczego więcej się nie nada?

— W tym, co mówicie, Speier, jest dużo racji, — powiedział generał — i gotów jestem zgodzić się z wami. Lecz wy jesteście do dyspozycji pana Heidla. Tym bardziej że, o ile mi wiadomo, zna on was wspaniale, panie Speier.

— Skąd? — uśmiechnął się Amosow, chociaż wiadomością ta nie wywołała w nim radości. — Przecież mieszkając w tym mieście nie spotykałem się z Niemcami.

— Może się mylę — odpowiedział generał — ale pan Heidl jakoby spotykał się z wami podczas ubiegłej wojny w Petersburgu. Wreszcie powinien lada chwila nadejść. Wtedy sami ustalicie, gdzie i w jakich warunkach spotykaliście się z nim.

W Petersburgu!... Amosow zaczął gorączkowo przypominać sobie wszystko, co opowiadał Szarapow o tym okresie swego życia. Głównie aeronautyczna szkoła, daremna próba kradzieży wykreślow, „Ilji Muromca”, znajomość z Sikorskim, Nesterowem, Utożkiewiczem, początek wojny, przeniesienie do Petersburga, praca w ro-

syjsko-bałtyckiej fabryce, rewolucja... Do diabła, Szarapow nie powiedział ani jednego słowa o jakimś Heidlu!

A jeżeli się jednak widzieli, czy zapamiętał ten przekłety Heidl twarz Speiera-Szarapowa? Przecież od tego czasu minęło tyle lat... Myśli te przebiegały przez głowę Amosowa podczas rozmowy generała z „siostrzeńcem”.

Rozmowę przerwał adiutant, który wszedł do pokoju i zameldował:

— Pan obersturmbahnführer Heidl!...

Generał uśmiechnął się mile i wstał.

W sąsiednim pokoju zaskrzypiała podłoga pod czymiś ciężkimi krokami i do pokoju wszedł ociężały bardzo tegi, niemłody już człowiek, o nalanej twarzy i małych, świąskich oczach.

— Dzień dobry, panie Heidl — przywitał go generał. — Rad jestem, że was widzę.

— I ja się cieszę — odpowiedział Heidl, wysokim, prawie kobiecym głosem. — Pfff... Jestem diabelnie zmęczony.

— Siadajcie, odpocznijcie — powiedział generał. — A na razie, pozwólcie przedstawić wam starego znajomego — Hansa Speiera...

Amosow podszedł do Heidla patrząc mu wprost w oczy. Heidl, z nieoczekiwanym u niego ożywieniem, odwrócił się i szczerząc białe zęby, wyciągnął do niego obie dłonie.

Świąskie jego oczy wpiły się z zainteresowaniem i badawczo w twarz Amosowa, a następnie przebiegły po całej postaci.

— Dzień dobry, Speier — zapisał tym samym, zadziwiającym przy jego ogromnym kształtach, głosem. — Jak szybko plynie czas. Mój Boże, ileż to lat!... Ale pamiętam was doskonale, mój przyjacielu... No cóż? wspomnienia młodości są nieśmiertelne jak miłość i wonne jak miód. Oto właśnie wonne! No, najdroższy, podeszaj bliżej do światła, muszę cię dokładnie obejrzeć...

Gdy widzimy, jak zmieniają się przyjaciele, zaczynamy rozumieć, jak i sami się zmieniamy...

Heidl stoczył się jak piłka z fotela, chwycił Amosowa za rękę i pociągnął go do okna.

## POWSZEDNIE DNI WALKI

Płotnikow i Ola spotykali się często. Spędzali wieczory w okolicy miasta nad rzeką lub nad jeziorem. W owym to czasie zaczął Płotnikow prowadzić znaną sprawę N. 187 przeciw obywatelowi Jegorowej oskarżonej o przypadkowe doprowadzenie do samobójstwa pionierki Tamary Szarapowej.

Jak wiadomo, Płotnikow przestał się później widywać z Oleńką. Nie bez powodu uważał, że nie ma prawa widywać się z córką swej pod sądnej aż do ukończenia śledztwa. Pogląd ten podzielała również Oleńka, uważając słusznie, że należy przez jakiś czas unikać spotkań, aby nie stawiać Płotnikowa w dwuznacznej sytuacji.

Ale postanowienie to było dla nich nie łatwe. e. d. n.

## Zadania komitetów członkowskich w zwalczaniu spekulacji

W zastraszającej się obecnie walce ludzi pracy ze spekulacją i nadużyciami w handlu, poważna rola przypada komitetom członkowskim przy placówkach spółdzielczych.

Komitety te, reprezentując rzędy spółdzielców — konsumentów, sprawują społeczną kontrolę nad działalnością sklepów spółdzielni spożywców. Do zadań ich należy głównie współpraca z personelem sklepowym przy zaopatrywaniu sklepów w potrzebne ludności danego terenu towary i dopilnowanie, by towary te dostały się do właściwych rąk, do konsumentów, dla których są przeznaczone.

W warunkach bezkompromisowej walki ze spekulantami i ich agentami w aparacie handlowym, komitety członkowskie muszą wzmocnić swą czujność, by nie dopuścić do przechwytywania jakiegokolwiek towaru przez spekulantów i ujawniać każdą próbę zakłócenia zaopatrzenia ludności.

Jak powinna obecnie wyglądać praca komitetów członkowskich?

Każdy komitet członkowski powinien przede wszystkim poznać miesięczne plany pracy swojej placówki, plany jej obrotów i zaopatrzenia. Znajac te plany, wiedząc jakie towary i w jakich ilościach sklep otrzyma, członkowie

komitetów łatwiej będą mogli kontrolować ich sprzedaż.

Komitety członkowskie powinny zaglądać także często do magazynów sklepowych, badać czy personel nie rezerwuje w nich towarów dla siebie, lub swych znajomych, a jednocześnie kontrolować, jak są przechowywane towary.

Każdy komitet powinien również systematycznie kontrolować, czy personel nie podwyższa samowolnie ceny towarów i czy da je uczciwą wagę, czy jednakowo uprzejmie załatwia wszystkich kupujących. W związku z tym do brzo byłoby, gdyby członkowie komitetów ustanowili w sklepach częste dyżury, jak to czynią członkowie komitetów przy sklepach nr 18 i 14 gdyńskiej PSS.

Na różnych zebraniach komitetów członkowskich słyszy się narzekania, że personel niektórych sklepów patrzy niechętnym okiem na działalność komitetów, a nierzadko nawet ją utrudnia. Komitety członkowskie powinny zwrócić wobec tego baczną uwagę na tę nieuczciwość i nierzadko nieuczciwość niechęć. Należy wyjaśnić, czy nie kryją się za nią

jakieś nieuczciwe praktyki, w rodzaju pokątnej sprzedaży towarów, lub inne machinacje.

Walka ze spekulacją i nadużyciami w handlu przyniesie oczekiwane rezultaty, jeśli włączy się do niej najszerze rzesze konsumentów, a przede wszystkim reprezentujące ich interesy, komitety członkowskie.

J. BELDZIKOWSKI  
korespondent z PSS w Gdyni.

## Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.

FILHARMONIA BAŁTYCKA — w sali teatru we Wrzeszczu — godz. 19 — „Madame Butterfly”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SÓPOT — nieczynny.

## Kina

GDANSK  
„Zetepowier” — „Podróże Guliwera”, godz. 16, 18 i 20.  
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Chiny walczy”, godz. 17 i 19.  
„Bajka” — „Skarb” godz. 16, 18 i 20.  
„Marynarz” w Nowym Porcie — „Mia sto nieujarzmione”, godz. 18 i 20.  
„Polonia” w Oliwie — „Złote jeziorko”, godz. 16 i 20.

SOPOT  
„Bałtyk” — „Córki Chin”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.  
„Polonia” — „Za cenę życia” godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA  
„Warszawa” — „Zabawna historia”, prod. franc. dozwol. od lat 18.  
„Dod.” — „Zaczęło się w Hiszpanii”  
„Atlantic” — „Hrabia Monte Christo” seria II, godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od 14.30.  
„Goplana” — „Muzyka i miłość”, godz. 16, 18 i 20.  
„Promień” — Chylonia — „Dziewczyna u źródła”, w godz. 18 i 20, w niedzielę 16, 18 i 20.  
„Neptun” w Orłowie — „Pierwszy start”, godz. 18 i 20.

## Radio

PROGRAM ROZŁOŚNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 11 września 1931 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wład. poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wład. poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.53 — Uwaga PGR — lok. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.55 — Wład. poranne. 8.00 — Przerwa. 8.10 — 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos rąja kobylej. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojej nute”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.18 — Reportaż — lok. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Muzyka. 14.30 — Felleton. 14.45 — Pieśń masowa. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Recital fortepianowy. 16.10 — Z notatnika recenzenta. 16.20 — Rep. oświatowy. 16.30 — Piosenki wokalne — lok. 17.00 — Wład. popołudniowe. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 17.40 — Pieśń masowa. 17.45 — Język rosyjski. 18.00 — Powieść. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Pieśń — zarty Kabalewskiego. 18.50 — Trybuna korespondenta — opr. Euzebia Ostrowska — lok. 19.00 — Sport i muzyka — lok. 19.20 — Muzyka kameralna. 19.40 — Aud. literacka. 19.55 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.20 — Wład. popołudniowe. 20.30 — Komunikat PIHM — lok. 21.15 — Wymowa robotnicza. 22.00 — Współczesność. 22.30 — Rezerwa. 23.00 — Ostatnie wiad. 23.10 — Muzyka. 23.55 — Komunikat PIHM — lok. 23.59 — Hymn i koniec audycji.

## Kurs języka rosyjskiego w Sopocie

Miejski oddział TPPR w Sopocie rozpoczął zapisy kandydatów na kurs języka rosyjskiego. Wykłady na kursie rozpoczyna się 15 września i odbywać się będą dwa razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych, w klubie TPPR.

Zapisy przyjmuje sekretariat oddziału TPPR w Sopocie.

## Pocztowcy współzawodniczą w rozprowadzaniu książeczek PKO

Pracownicy urzędów pocztowych w woj. gdańskim, po wprowadzeniu przez PKO premii w książeczek oszczędnościowych, przystąpili do współzawodnictwa w popularyzacji tych książeczek z innymi okręgami pocztowymi.

# GŁOS SPORTOWY

## Bojowy przegląd osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

### Premier Józef Cyrankiewicz otwiera I Ogólnopolską Spartakiadę

WARSZAWA PAP. 8 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie I Ogólnopolskiej Spartakiady. Impreza ta będąca przeglądem do-robku i osiągnięć odrodzonego sportu polskiego zgromadziła 2.600 najlepszych sportowców z całego kraju. Przez 8 dni walczyli oni będą w różnych gałęziach sportu o tytuły mistrzów Polski.

Punktualnie o godz. 14 na boisko wmaszerowały reprezentacje wszystkich zrzeszeń sportowych. Grają fanfary. Przy burzliwych oklaskach i entuzjastycznych okrzykach zgromadzonej tłumnie publiczności w loży honorowej zajmują miejsca: premier Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy Hilary Chelchowski i Antoni Korzycki oraz członkowie rządu. Obecni są również przedstawiciele PZPR z sekretarzem KC tow. Edwardem Ochabem na czele, przewodniczący CZRR — Wiktor Kłosiewicz, generałcja, przewod-

nicyzy Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht, przedstawiciele stronnictw politycznych oraz organizacji masowych.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady sekretarz GKPP Szeberg melduje premierowi Cyrankiewiczowi gotowość 2.600 sportowców do szlachetnej walki sportowej o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

### Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

Z kolei przemówienie wygłosił premier Józef Cyrankiewicz, który stwierdził m. in.:

**ZAWODNICZKI I ZAWODNICZY, SPORTOWCY POLSKI LUDOWE!**

Za chwilę rozpoczyna się na tym stadionie wielkie ogólnopolskie zawody, które będą sprawdzianem doskonałości naszych zawodników we wszystkich konkurencjach sportowych, które będą bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej.

Polska Ludowa otacza sportowców troskliwą opieką. Rząd i partia nie szczędzą wysiłku, aby sport w naszym kraju rozwijał się jak najpomyślniej, aby korzyści stały z najlepszych warunków, wszelkiej pomocy.

W uchwale Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z września 1949 r. czytamy: „Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zaradliwych i męczyliwych ludzi, radujących się życiem, ludzi w których wychowanie fizyczne i sport wyrabiają siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trud i umiejętność zespoleńczego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla ludowej Ojczyzny i do obrony, w razie potrzeby, jej granic.

Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzyzawodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwałą i demokratyczną pokój.

Te słowa wyznaczają jednocześnie linię, która oddziela sport Polski Ludowej od sportu dawnej Polski sanacyjno-faszystowskiej. Naszym celem jest wychowanie pokolenia ludzi radosnych, zdrowych, odważnych, oddanych sprawie socjalizmu i pokoju. Ażeby ten cel został osiągnięty, sport Polski Ludowej musi być na prawde masowy i powszechny.

Na tej drodze umasowienia i upowszechnienia sportu dokonaliśmy już bardzo wiele. Miarą tego są prace przygotowawcze do pierwszej Spartakiady. Uczestnicy dzisiejszych zawodów zostali wyłonieni w mistrzostwach powiatowych, wojewódzkich i zrzeszeniowych, które objęły ponad ówczesną miliona sportowców miast i wsi. Takich cyfr nie znał sport polski przedwojenny, sport elitarny, zdemoralizowany ogólną atmosferą, panującą w owych czasach.

Te wielkie sukcesy w upowszechnianiu sportu idą w parze z pogłębianiem świadomości ideowej i obywatelskiej sportowców polskiego.

Te niewątpliwie osiągnięcia nie powinny nam jednak przesłaniać faktów, że przed sportem polskim stoją dalsze ogromne zadania i obowiązki.

Chwila, w której przyszło nam pracować i walczyć, wymaga nieustannego, nieprzerwanego napięcia czujności i gotowości do dalszego wysiłku. Wielki trud musi każdy z nas włożyć w realizację Planu 6-letniego, a równocześnie nie może nas ani na moment opuszczać świadomość, że w świecie bory się zaczęła walka między siłami postępu i pokoju a siłami wsteczności, nienawisci i wojny. I na tym więc odcinku

musimy wzmocnić naszą walkę o pokój, pogłębiając wychowanie obywatelskie, potęgując obronność naszej Ojczyzny, czerpiąc najlepsze wzory umasowienia sportu, a także walki o szczytowe osiągnięcia z przykładów zwycięskiego sportu Kraju Socjalizmu.

W poczuciu wielkości i ważności celów, którym służymy — pracujemy dalej nad rozwojem i rozkwitem polskiego sportu. Niechaj ta Spartakiada będzie zwycięską próbą waszych możliwości i waszej sprawności, niechaj będzie punktem wyjścia do wzmocnienia pracy politycznej — wychowawczej, nieodłącznej od wychowania sportowego, przede wszystkim zaś niech będzie punktem wyjścia do pełnej realizacji hasła: **Hart i tężyzna, odwaga i wytrwałość, koleżeńskość i ofiarność** zdobyte w sporcie — przekuć na hart i tężyznę, odwagę i wytrwałość w pracy i w nauce, na hart i wytrwałość budowniczych socjalizmu, obrońców Ojczyzny i obrońców pokoju.

Przemówienie premiera zgromadzonego tłumnie publiczność przyjęła długo niemiłą burzą oklasków.

Z kolei następuje uroczyste podniesienie flag państwowej na maszt. Przy dźwiękach hymnu narodowego wielokrotnie reprezentacji Polski, lekkoatleta Mach, w asyście 12 przedstawicieli zrzeszeń, wciąga flagę na maszt.

### Słubowanie zawodników

Na podium wchodzi zasłużony mistrz sportu Zdobysław Stawczyk, który w imieniu wszystkich sportowców biorących udział w Spartakiadzie składa słubowanie: My uczestnicy I Spartakiady, reprezentacji zrzeszeń sportowych związków zawodowych, ludowych zespołów sportowych, młodzieży akademickiej, Wojska Polskiego, Zrzeszenia Sportowców „Gwardia” — przyrzekamy w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć ze wszystkimi o najlepsze wyniki, w soli poziom sportowy, o uzyskanie zaszczytnego tytułu sportowca mistrza Polski Ludowej.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, aby I Spartakiada przyczyniła się do upowszechnienia kultury fizycznej w najszerszych masach społeczeństwa.

Przyrzekamy doświadczenia zdobyte w Spartakiadzie przekazać masom młodych sportowców miast i wsi.

Przyrzekamy brać aktywny udział w przygotowaniu szerokiego rzeszy do zdobycia zaszczytnej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Przyrzekamy naszą sprawność, hart i wytrwałość zdobytą w sporcie wykorzystać dla jeszcze wydajniejszej pracy i nauki, dla przedterminowego wykonania wielkiego Planu 6-letniego, dla zwiększenia siły Polski Ludowej.

Przyrzekamy za wskazaniem Prezydenta Bolesława Bieruta nieustannie dążyć do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, moc-

nych i radosnych ludzi, zdolnych do wyjątkowej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny.”

### Defilada

Rozpoczyna się barwna defilada reprezentacji wszystkich zrzeszeń sportowych. Otwierają ją członkowie Komitetu Organizacyjnego Spartakiady i uczniowie szkolnych kół sportowych niosący biało-czerwone sztandary i barwne flagi zrzeszeń sportowych. Dalej postępuje kolumna działaczy i sędziów sportowych.

Defiladę zrzeszeń otwiera Akademickie Zrzeszenie Sportowe w zielono-białych kostiumach.

Gdy ostatnie zrzeszenia kończą defiladę gimnastycy formują na boisku 6 kolumn; białe kostiumy gimnastyków i czerwone gimnastyczek tworzą barwny obraz na tle zieleni stadionu.

### Popisy gimnastyczne

Rozlegają się dźwięki orkiestry Nieruchome kolumny ożywają się. Mienia się czerwienią i białą. Szeregi ćwiczących rozchodzą się — to znów łączy. Wszystko to odbywa się z niezwykłą precyzją. Odnosi się wrażenie, że 648 ćwiczących gimnastyków zrzeszeń sportowych związków zawodowych to jedna nierozrwalna całość. Publiczność nagradza poszczególne ćwiczenia długo niemiłymi oklaskami.

Nagle rytm muzyki zmienia się — zwarte szeregi tworzą większe i mniejsze grupy, które w pewnym momencie nieruchomieją. Czerwonobiałym napis „**Pokój**” — „**Bierut**”.

Gimnastycy przegrupowują się aby znów utworzyć na zielonym tle boiska wielką „6”, a obok słowo „**Plan**”. Inna grupa tworzy napis „**SPO**”.

Na boisku gimnastycy tworzą następnie szereg białych i czerwonych, koncentrycznych kół. Z ich środka zaczyna wykwitać piramida. Rośnie wyżej i wyżej na przemian biała i czerwona, aż na jej szczycie pojawiają się dwie postacie, trzymające olbrzymią czerwoną flagę z literami CRZZ.

Orkiestra gra marsza. Opuszcza jących boisko gimnastyków zegnają długo niemiłą brawa publiczności.

### Pływacy biją rekordy

W niedzielę 9 bm. na pływalni CWKS rozpoczęło konkurencje pływackie. Rozegrano przedbiegi w 7 konkurencjach.

Przedbiegi przyniosły wiele emocjonujących pojedynków i nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 m st. klas. mężczyzn.

W pierwszym przedbiegu tej konkurencji sztafeta CWKS wynikiem 5:29,0 ustanawia nowy rekord Polski. Rekord ten poprawia w następnym przedbiegu sztafeta Stali uzyskując 5:22,0.

### Nowi mistrzowie Polski w lekkoatletyce

Po południu w dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych na podium zwycięzcy stanęli pierwsi mistrzowie Polski na rok 1951: Bregulanka (pchnięcie kulą), Masłowski (rzut młotem) i Adamczyk (skok w dal).

Przy dźwiękach fanfar zdobywcę pierwszych trzech miejsc otrzymali z rąk przewodniczącego sekcji lekkoatletycznej GKPP — Cz. Forysta pamiątkowe żetony.

Z popołudniowych wyników na wyróżnienie zasługuje skok w dal Adamczyka, który w eliminacjach uzyskał najlepszy tegoroczny wynik 7,39. W finale Adamczyk wynikiem 7,30 zajął zdecydowanie pierwsze miejsce.

Doskonale wypadły międzybiegi mężczyzn na 100 m. Szesciu zawodników uzyskało czasy 10,9, a Stawczyk wygrał swój międzybieg w 10,6. W tym samym międzybiegu Kaczmarek z Kolarza wynikiem 10,9 pobił rekord polski juniorów.

Final pchnięcia kulą kobiet wygrała pewnie mistrzyni i rekordzistka Polski — Bregulanka (Stal), uzyskując wynik 12,60. Tytuł wicemistrzowski zdobyła Konikówna (Kolejarz) — 12,11.

W finale rzutu młotem Masłowski (Gwardia) zapewnił sobie pierwsze miejsce wynikiem 50,02. Wicemistrzem Polski został Świełlicki (Włókniarz) — 45,91. Na trzecim miejscu znalazł się mistrz Wojska Polskiego Harmata (CWKS) 45,66. Piątym był Zieleńkowski (Budowlani) 43,78.

Final skoku w dal mężczyzn: 1) Adamczyk (CWKS) 7,30, 2) Małewski (CWKS) 7,12, 3) Kiszka (Unia) 7,04.

### Siatkarze na starcie

W pierwszym dniu zawodów siatkówki uzyskano następujące wyniki: W SIATKÓWCE MĘSKIEJ: Grupa A: Gwardia — Włókniarz 2:0, CWKS — Górnik 2:0, Spójnia — LZS 2:0.

W grupie B: AZS — Unia 2:0, Kolejarz — Ogniwo 2:1, Stal — Budowlani 2:1.

W SIATKÓWCE ŻENSKIEJ: Grupa A: Unia — Ogniwo 2:0, AZS — Budowlani 1:2, CWKS — Stal 2:0. W grupie B: Kolejarz — Włókniarz 2:1, Gwardia — Górnik 2:0.

### Pierwsze gry w turnieju koszykówki

W pierwszym dniu rozgrywek w godzinach przedpołudniowych odbyły się dwa spotkania w koszykówce mężczyzn i dwa w koszykówce kobiet. Wszystkie spotkania zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem faworytów.

Wyniki techniczne: mężczyźni: Spójnia — Stal — 55:31 (25:21), Gwardia — Unia — 58:33 (31:17).

Kobiety: AZS — CWKS — 54:27 (29:11), Kolejarz — Górnik — 72:8 (37:8).

## Piękne zwycięstwo Budowlanych nad Kolejarzem (Poznań)

Towarzyskie zawody, z których dochód został przeznaczony na odbudowę Warszawy, zakończyły się zwycięstwem Budowlanych nad I-ligowym zespołem Kolejarza (Poznań) w stosunku 4:3 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gronowski 4, dla gości Anioła 2, i Słoma 1 z karnego.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **KOLEJARZ (POZNAŃ):** Smiglak, Lepka, Deska, Słoma, Tarka, Chudziak, Brzeżańczyk, Anioła, Czapeżyk, Polka, Chmielecki.

**BUDOWLANI (GDANSK):** Gruner (Ostrowski), Nowakowski, Lenc, Araminowicz (Kokot II), Kamzela, Nieruchomy, Gronowski, Kokot II (Grad), Grad (Bazkiewicz), Gozdziak, Nowicki.

Mecz, który był dla gospodarzy próbą sił przed czekającymi ich ciężkimi spotkaniami o wejście

### Stal (Gdańk) przegrywa z Kolejarzem (Leszno) 1:3 (1:2)

Drużyna Stali przegrywała na własnym boisku straciła poważnie szansę na awans do II Ligi.

### Stefan Kohnke

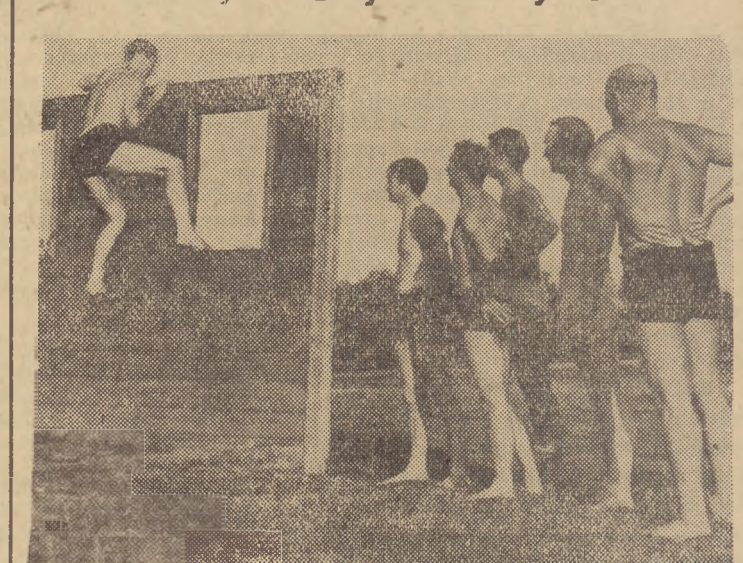
wygrawa wyścig listonoszy w Gdyni

W dniu wczorajszym odbył się w Gdyni wyścig kolarski na szczeblu obwodowym na dystansie 20 km —

W zawodach brało udział 17 zawodników, przy czym wyścig ukończyło 15. Pierwsze miejsce zajął Stefan Kohnke (Wielka Wiew) w czasie 36 minut, przed Ambrozjusz Kaczynskim (Chylonia) — 36,5 min., Alkredem Muzą (Wielka Wiew) 38,3 min. i Leonardem Gesslerem (Rumia Zagórze) 38,4 min.

Po zawodach odbyło się w świetlicy pocztowej wspólne śniadanie oraz wręczenie nagród. Prócz zwycięzców nagrody otrzymali również: najmłodszymi uczestnikami wyścigu 16-letni Eugeniusz Ernest (PPK Ruch) i najstarszy kolarz Konrad Cerowski Hezacy 53 lata z Urzędu Pocztowego Gdynia 1.

## Zdobywamy normy SPO



Pracownicy Dyrekcji ZPGG, zrzeszeni w kole sportowym, zdobywają normy SPO.

Na zdjęciu: trudny do przebycia tor przeszkód.

## Otwarcie Spartakiady w Łodzi

Około 30 tys. widzów przybyło na stadion Włókniarza w Łodzi na otwarcie I ogólnopolskiej Spartakiady w boksie i kolarstwie.

Otwarcia Spartakiady dokonał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Minor, a następnie przy dźwiękach hymnu narodowego zdobywca brązowego medalu olimpijskiego pięściarz Antkiewicz wciągnął flagę państwową na maszt.

Zasłużony mistrz sportu Franciszek Szymura złożył następnie w imieniu uczestników Spartakiady uroczyste ślubowanie, po czym nastąpiła defilada.

Na zakończenie uroczystości odbył się wspaniały pokaz gimnastyczny 700-osobowej grupy gimnastyków i gimnastyczek.

## Unia (Chorzów) i Gwardia (Kraków) w finale pucharu Polski

WARSZAWA. 120 minut walczyły drużyny Unii i Budowlanych w półfinale pucharu Polski. W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 1:1 (1:0) i dopiero dogrywka 2 X 15 min. zdecydowała o zwycięstwie Unii 4:2, która tym samym zakwalifikowała się do finałowego meczu o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1951.

ŁÓDŹ. Po zakończeniu oficjalnego otwarcia Spartakiady w Łodzi rozegrano drugi półfinał pucharu Polski Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa). Mecz za-

kończył się zwycięstwem Gwardii 2:1 (1:1).

## Ligowy CWKS gra z Budowlanymi (Gdańsk)

Jutro tj. we wtorek o godz. 16.30 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Budowlanymi (Gdańsk), a I-ligowym zespołem warszawskiego CWKS.

Obydwie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

## Miejszyszkolne zawody pływackie w Gdyni

Na nowootwartym basenie pływackim na Polance Redrowskiej w Gdyni odbyły się wczoraj międzyszkolne zawody pływackie o mistrzostwo okręgu gdańskiego. Ogółem w zawodach brało udział 115 zawodników i zawodniczek reprezentujących 16 szkół ogólnokształcących.

Podkreślić należy fakt, że po raz pierwszy organizatorami zawodów była młodzież szkolna, która wywiązała się ze swych zadań bardzo dobrze.

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęło Liceum Ogólnokształcące w Gdyni — 166 pkt. zdobywając tym samym nagrodę przechodnią ufundowaną przez Prezydium Władz Oświaty przy WRN. Na drugim miejscu znalazło się Liceum w Wejherowie — 149 pkt., na trzecim I Liceum TPD w Gdańsku — 74 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

**DZIEWCZĘTA:** 50 m st. dow. — Teresa Paczkowska (Gdynia) czas 0:57,9; 100 m st. klas. — Anna Neyman (Gdynia) — 1:53,2; 50 m st. grzbietowy — Tochówna (Wejherowo) — 0:55,8. Sztafeta 3 X 100 m st. zmienne — Lic. Gdynia — 6:37,5 w składzie: Kozłowska, Paczkowska, Neyman. Sztafeta 5 X 50 m st. dowolnym — Wejherowo — 4:40,4 w składzie: Olepińska, Nowak, Hewska, Weyta i Tochówna.

**CHŁOPCY:** 100 m st. dow. — Łakomy (Wejherowo) czas 1:23,1; 200 m st. klas. — Małkowski (Gdynia) 3:21,0; 100 m st. grzbietowym — Małkowski (Gdynia) 1:34,7. Sztafeta 3 X 100 m st. zmienne — Gdynia 4:58,1 w składzie: Żalucki, Małkowski, Nettel. Sztafeta 5 X 50 m st. dow. — Wejherowo 3:07,1 w składzie: Łakomy, Pohnke, Maciejewski, Gdański i Kreft. (L.)